IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 195)

z dnia 26 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 195)

26 stycznia 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, która odbędzie się w dniach 9 i 10 lutego 2023 r.,

II. w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie interwencji w sytuacji nadzwyczajnej w celu rozwiązania problemu wysokich cen energii (COM(2022) 473 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opłat i należności wnoszonych na rzecz Europejskiej Agencji Leków, zmieniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/745 oraz uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 297/95 i rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 658/2014 (COM(2022) 721 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie norm dotyczących organów ds. równości w dziedzinie równego traktowania i równości szans kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i pracy oraz uchylająca art. 20 dyrektywy 2006/54/WE i art. 11 dyrektywy 2010/41/UE (COM(2022) 688 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady dotyczącej norm funkcjonowania organów ds. równości w obszarze równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, równego traktowania osób w dziedzinie zatrudnienia i pracy bez względu na wyznawaną religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego oraz w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług, oraz uchylająca art. 13 dyrektywy 2000/43/WE i art. 12 dyrektywy 2004/113/WE (COM(2022) 689 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Anna Schmidt** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Anna Łukaszewska-Trzeciakowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Maciej Miłkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Cessak** prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz i Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji z BAS.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Na wstępie, jeżeli nikt nie zgłosi sprzeciwu, to punkt pani minister Anny Łukaszewskiej-Trzeciakowskiej z Ministerstwa Klimatu przesuniemy jako pkt II. Czy ktoś ma uwagi do tego albo zgłasza sprzeciw? Nie słyszę. Za momencik rozpoczniemy. Słyszymy pana ministra. Już prawie go widzimy. Dzień dobry, panie ministrze, już otworzyliśmy, więc zapraszamy.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, która odbędzie się w dniach 9 i 10 lutego 2023 r. Rząd reprezentuje pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeszcze raz przepraszam państwa posłów za spóźnienie. Zatrzymały mnie po drodze media, których akurat nie interesowało najbliższe posiedzenie Rady Europejskiej, tylko inne sprawy, ale już jestem do państwa dyspozycji.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 9 i 10 lutego ma być poświęcone kwestiom gospodarczym oraz polityce migracyjnej UE. Przywódcy – o to oczywiście zabiegamy, to jest polski priorytet – mamy nadzieję, że odniosą się także po raz kolejny do rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz wskażą konieczność dalszego wsparcia władz w Kijowie i omówią wyniki planowanego szczytu instytucjonalnego UE – Ukraina zaplanowanego na dzień 3 lutego br. Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej szefowie państw i rządów odniosą się do propozycji działań zwiększających konkurencyjność przemysłu w państwach w UE w kontekście kryzysu energetycznego oraz w odpowiedzi na amerykański program subsydiów Inflation Reduction Act. Propozycje te mają zostać przedstawione przez Komisję Europejską przed Radą Europejską. W naszej ocenie UE powinna podjąć działania zwiększające konkurencyjność przemysłu, najpierw jednak musimy dobrze zrozumieć wpływ ostatecznego kształtu IRA z uwzględnieniem przedstawionych przez USA ustępstw na gospodarkę UE.

Oczekujemy jak największego dalszego postępu w rozmowach ze stroną amerykańską, gdyż jesteśmy przeciwni wojnie handlowej ze Stanami Zjednoczonymi i szkodliwemu wyścigowi subsydiów. Polska w tym kontekście podkreśla fundamentalne znaczenie rozwijania rynku wewnętrznego UE dla konkurencyjności przemysłu i zagwarantowania równych szans dla firm ze wszystkich państw członkowskich UE. Ostrożnie podchodzimy do dalszego poluzowania zasad udzielania pomocy publicznej, zważywszy na nierówny potencjał fiskalny państw członkowskich. Aby uniknąć efektu fragmentacji jednolitego rynku, powinniśmy jako UE dokładnie rozważyć, czy dalsze instrumenty lub elastyczne rozwiązania są rzeczywiście konieczne. Opowiadamy się za ich dokładną analizą. Jak wskazaliśmy w non-paper podpisanym w grudniu także przez Danię, Finlandię, Irlandię, Holandię i Szwecję właśnie taka analiza jest potrzebna.

Chcemy budować koalicję również z innymi państwami, które ostrożnie podchodzą do zwiększonych wydatków na pomoc publiczną, na przykład państwami Europy Środkowowschodniej czy Austrią. Aby wzmocnić konkurencyjność, na pewno potrzebujemy ambitnej, długoterminowej strategii rozwoju jednolitego rynku, obejmującej postępy w usuwaniu barier i tworzeniu optymalnego otoczenia regulacyjnego dla przedsiębiorstw. UE posiada już pokaźny zestaw narzędzi polityki przemysłowej, zarówno na poziomie krajowym, jak i unijnym, w tym opartych na ostatnich kryzysach ram prawnych. Jednym z nich jest REPowerEU. W pierwszej kolejności powinniśmy jak najlepiej wykorzystywać już istniejące narzędzia.

Spodziewamy się, że Komisja Europejska przedstawi propozycje nowego funduszu wspierającego rozwój zdolności produkcyjnych i technologicznych w obszarze czystej energii. Nasza wstępna opinia w tej sprawie jest dosyć ostrożna, gdyż fundusz ma według wstępnych założeń dawać możliwość uzyskania pożyczek. Warto przypomnieć, że niewydane pożyczki w ramach Funduszu Odporności i Odbudowy mają zostać wykorzystane w ramach inicjatywy REPowerEU. Wszelkie nowe propozycje dotyczące przekierowania istniejących funduszy nie powinny być jedynie zabiegiem polegającym na zmianie nazwy, ale powinny oferować rzeczywiste ulepszenia, takie jak uproszczenie czy wydłużenie terminów itp.

Polska podkreśla, że kształtując plany wspierania konkurencyjności przemysłu, należy przede wszystkim uwzględnić zrównoważony geograficznie rozwój całej UE, a nie wzmacnianie jedynie rdzenia UE. Jest to dla nas istotne również w odniesieniu do proponowanych nowych funduszy wspierających wdrażanie czystych technologii, które nie powinny ograniczać się jedynie do zwiększania zdolności produkcyjnych w tym sektorze.

W odniesieniu do dyskusji przywódców w temacie migracji, stanowisko Polski opiera się na przeświadczeniu, że obecna sytuacja migracyjna jest wyzwaniem, w znacznej mierze nowym wyzwaniem, które wymaga pilnych działań. Mamy obecnie do czynienia ze zwiększającymi się ruchami migracyjnymi w kierunku UE de facto na wszystkich szlakach migracyjnych. Jednocześnie mierzymy się z napływem uchodźców wojennych z Ukrainy. To w przypadku krajów frontowych, na czele z Polską, absorbuje znaczące siły i środki państw członkowskich oraz UE. Na powyższe wątki dodatkowo nakłada się kwestia narastającego problemu instrumentalizacji migrantów jako narzędzia destabilizacji i nacisku na UE na przykład ze strony Rosji czy Białorusi. Problem jest złożony i realny. Rozwiązanie go teraz daje szansę na uniknięcie błędów z przeszłości. W naszej ocenie powinniśmy unikać ponownego otwierania kontrowersyjnych debat w kwestiach na przykład takich jak obowiązkowe systemy relokacji, które w przeszłości okazały się nieskuteczne, również nieskuteczne okazałyby się teraz czy w przyszłości w naszej opinii i tworzyłyby jedynie czynniki przyciągające nielegalnych migrantów. Powinniśmy skoncentrować wysiłki UE na przyczynach i zapobieganiu niepokojącym nas zjawiskom. Ważne jest też, aby państwa członkowskie solidarnie zwracały uwagę na największy kryzys migracyjny, który dotyka Polskę, kryzys uchodźczy z Ukrainy, i aby instytucje europejskie brały również finansową odpowiedzialność za skutki związane z tym kryzysem. Trwająca rosyjska agresja na Ukrainę stwarza dodatkowo ryzyko nowego masowego napływu uchodźców. Tutaj, tak jak powiedziałem, konieczność okazywania solidarności oraz elastycznej pomocy finansowej powinna być przewidywana jako skuteczniejsze narzędzia także na przyszłość.

Rada Europejska powinna także potwierdzić zaangażowanie UE w ochronę granic Europy przed rosnącą presją migracyjną. Niestabilne środowisko międzynarodowe sprzyja migracji nieregularnej, generując szereg zagrożeń zarówno dla bezpieczeństwa wewnętrznego UE, jak i dla samych osób migrujących, takie jak chociażby handel ludźmi. Naszym celem pozostaje bezpieczeństwo granic na adekwatnym poziomie przy zapewnieniu odpowiednich środków wsparcia, tak aby zapobiegać ich destabilizacji.

Zgadzamy się także co do pilnej potrzeby zajęcia się sytuacją w południowym sąsiedztwie. W tym kontekście ważna jest również współpraca w zakresie readmisji z krajami pochodzenia i tranzytu, mająca do dyspozycji zarówno zachęty, jak i dźwignie. Państwa trzecie powinny widzieć spójność działań i natychmiastową reakcję UE na brak współpracy. Jednocześnie nadal potrzebne są systematyczne, szeroko zakrojone kampanie

informacyjne w mediach społecznościowych, które podniosą świadomość w krajach trzecich o zagrożeniach związanych z handlem ludźmi oraz pokażą sytuację zinstrumentalizowanych migrantów. Nie jest przecież tajemnicą, szanowni państwo, że roztacza się przed osobami w krajach trzecich, z których pochodzi migracja, wizję zupełnie inną, niż to ma miejsce w rzeczywistości co do możliwości, które tacy migranci mają w UE.

Szczyt UE–Ukraina planowany na 3 lutego poprzedzi posiedzenie Rady Europejskiej, ale też jeśli państwo pozwolicie, to dosłownie dwa słowa związane z tym wydarzeniem. Powinien mieć nie tylko znaczenie polityczne, ale także przynieść konkretne rezultaty i przyczynić się do postępów we wzajemnych relacjach, między innymi w zakresie osiągnięcia porozumienia w sprawie mapy drogowej w sprawie ułatwień dostępu do rynku wewnętrznego UE, zaś integracja Ukrainy z UE pozostaje priorytetem dla Polski. Oczekujemy, że szczyt pozytywnie odniesie się również do wdrażania przez Ukrainę wymaganych reform. Czekamy także na potwierdzenie dalszych kroków związanych z uzyskaniem przez Ukrainę statusu kandydata. Oczywiście jesteśmy otwarci na pytania państwa dotyczące najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Otwieram dyskusję. Pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałbym nawiązać do tego punktu posiedzenia Rady Europejskiej, który dotyczy wzmocnienia konkurencyjności gospodarek europejskich, zwłaszcza przemysłu. Zgadzam się tu w pełni ze stanowiskiem rządu, jeśli chodzi o pewną wstrzemięźliwość w odniesieniu do skali pomocy publicznej, jaka może być udzielana przez rządy poszczególnych państw członkowskich. Wspomniał pan o jednym ważnym wyniku. Mianowicie rzeczywiście kraje bogatsze mają tu większe możliwości pod tym względem, co tworzyłoby nierówne warunki konkurencji oczywiście, bo nie wszystkie kraje byłyby w stanie wspomagać swoje przedsiębiorstwa przemysłowe w takiej skali, jak na przykład mogą to robić Niemcy. Ale jest jeszcze drugi argument, mianowicie pomoc publiczna w każdym układzie stwarza duże ryzyko zniekształceń na rynku i dodatkowych kosztów związanych z nietrafionymi decyzjami. Proponuję więc tutaj wykorzystywać również ten argument, aby powściągnąć apetyty niektórych krajów, aby próbować dorównywać do zamiarów administracji amerykańskiej, bo rzeczywiście Inflation Reduction Act jest pod tym względem, można powiedzieć, bardzo kontrowersyjny, bo zakłada rzeczywiście bardzo duże wsparcie. W ogóle mamy takie zjawisko dość zdecydowanego powrotu do polityki przemysłowej po stronie administracji amerykańskiej. Trzeba w Europie w dyskusji z partnerem amerykańskim namawiać do tego, żeby skala tej pomocy nie zniekształcała warunków rynkowych, warunków konkurencji, żeby po prostu nie zamieniło się w jakiś taki wyścig aż do dna w subsydiowaniu swojej produkcji.

Ważnym czynnikiem wpływającym na konkurencyjność są oczywiście ceny energii. Tu chciałem zapytać, jakie zamierzenia będą dyskutowane podczas tej Rady, tak aby wpływ cen energii na konkurencyjność, który w przypadku Europy jest znacznie silniejszy niż w przypadku wielu innych krajów, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, był ograniczany. Jakie mamy pomysły, jeśli chodzi o kontrolowanie sytuacji na rynku energii i gazu, z jakimi wstrząsami należy się liczyć i jakie są ewentualnie sposoby odpowiedzi UE na tego typu rozwój sytuacji? Stany Zjednoczone będą tu miały bardziej korzystną pozycję ze względu na to, że dostępność surowców energetycznych i koszt ich pozyskania jest ma zupełnie nieporównywalnie lepszym poziomie i w większym zakresie w Stanach Zjednoczonych niż w Europie. Chciałbym wiedzieć, jakie tu są plany, tym bardziej, że pamiętajmy, że poprawa, którą obserwujemy na rynku nośników energii, spadek cen gazu na przykład do poziomu poniżej poziomu z lutego zeszłego roku, czyli sprzed agresji rosyjskiej na Ukrainę, czy to samo dotyczy cen ropy naftowej, moim zdaniem i zdaniem zresztą wielu analityków, ma charakter przejściowy. Europa musi nauczyć się żyć z droższą energią. Tak tanio jak było poprzednio, już nie będzie, jeżeli rzeczywiście konsekwentnie mamy zamiar odciąć Rosję od dostaw energii do Europy, a uważam, że w ogóle nie ma wyjścia dla tego scenariusza.

Ostatnie pytanie. Korzystając z pańskiej obecności na Komisji, chciałbym zapytać, kiedy rząd polski wystąpi z wnioskiem o pierwszą płatność i czy uważa pan, że ustawa o Sądzie Najwyższym, która zawiera kontrowersyjny zapis o przekazaniu spraw dyscyplinarnych do naczelnego Sądu Administracyjnego nie będzie kontestowana w Komisji Europejskiej jako ustawa sprzeczna z konstytucją. Chciałbym, żeby pan podzielił się tu z nami swoim stanowiskiem. I co zrobić, żeby drugi kamień milowy, kluczowy do ulokowania pieniędzy w pierwszej transzy, czyli ustawa wiatrakowa, żeby ona przeszła przez Sejm w wersji takiej, która usunie wszystkie przeszkody i znowu spełni oczekiwania Komisji Europejskiej, tak żebyśmy nie musieli potem znowu tłumaczyć, że umawialiśmy się na co innego, a Komisja potem zmieniła zdanie, bo wielokrotnie takie tłumaczenia były nam przedstawiane. Chciałbym więc, żeby pan po prostu poinformował Komisję o tym, jaki jest aktualny stan tych rozmów, jakie jest stanowisko Komisji w stosunku do poszczególnych zapisów ustawy o Sądzie Najwyższymi ustawie wiatrakowej, która w tej chwili jest procedowana w Sejmie, i czy to są rzeczywiście wystarczające warunki, żeby odblokować pieniądze i w tym kontekście również, kiedy ten wniosek.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję panu posłowi za te pytania. Akurat kwestie dotyczące bezpieczeństwa energetycznego nie są zaplanowane w agendzie najbliższej Rady Europejskiej. One były omawiane podczas poprzedniej grudniowej Rady Europejskiej, ale na podstawie właśnie tych dyskusji z poprzedniej Rady Europejskiej mogę co nieco powiedzieć, jakie są polskie postulaty i w jakim kierunku idą decyzje podejmowane w UE w tej sprawie. Polskim postulatem, który nie jest jak dotąd realizowany i który w tej chwili nie jest podzielany przez większość państw członkowskich, jest postulat reformy bądź najlepiej zamrożenia czy zawieszenia systemu handlu emisjami, systemu ETS. Naszym zdaniem ten system dzisiaj w sytuacji kryzysu na rynku energii, dokłada dodatkowe koszty dla końcowego konsumenta. Jego czasowe zawieszenie, które jest możliwe, także na warunkach, na których jest on opisany w aktach prawnych, w związku z tym, że Polska jest krajem sąsiadującym z regionem konfliktu, to byłoby rozwiązanie, które niewątpliwie ulżyłoby konsumentom końcowym. Wydaje się, że bardzo powoli gdzieś tam dojrzewa jakaś refleksja, że ten system dzisiaj nieoptymalnie wpływa na rynek energii. Natomiast jeszcze daleka droga do przekonania państw członkowskich, że na przykład należy go zawiesić czy gruntownie zreformować. Nad tym pracujemy. To jest jeden z polskich postulatów.

Inne postulaty nam bliskie, które z kolei są realizowane, choć nie zawsze, w wersji w pełni uwzględniającej nasze oczekiwania, to są limity cenowe czy to na gaz, czy to na rosyjską ropę. Takie limity sprawiają, że z jednej strony można ograniczyć ceny, z drugiej strony można ograniczyć spekulacje na rynku energii i odnoszą też pewien skutek w kontekście rozchwianego agresją rosyjską na Ukrainę rynku energii.

Tak jak mówię, te kwestie najprawdopodobniej nie będą dyskutowane na posiedzeniu najbliższej Rady Europejskiej.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

W kontekście konkurencyjności, panie ministrze. W kontekście wpływu na konkurencyjność przemysłu europejskiego. O tych sprawach oczywiście wiemy, natomiast jeżeli będziecie państwo dyskutować o konkurencyjności przemysłu europejskiego, to wydaje mi się, że sprawa energii znowu stanie, tak czy owak.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

No tak, ale… Panie dyrektorze, czy pan chciałby coś jeszcze dodać? Pośrednio taka dyskusja jest możliwa, panie pośle, natomiast wprost kwestie dotyczące rynku energii były omawiane na poprzedniej Radzie Europejskiej i nie spodziewamy się powrotu do tej dyskusji w tej chwili. Nie ma w tej chwili nowych elementów, które mogłyby się pojawić w tej dyskusji.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię wniosku o Krajowy Plan Odbudowy, to konsekwentnie powtarzam, że ten wniosek zostanie złożony. Zresztą przy tej okazji nadmieniam, że nie leży to w kompetencji Ministra do spraw Unii Europejskiej, tylko w kompetencji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. W ogóle cała kwestia zarządzania

KPO. Ja niejako, że tak powiem, zadaniowo, z doskoku na polecenie pana premiera, otrzymałem zadanie przełamania pewnego impasu politycznego wokół tej sprawy, natomiast kwestia KPO będzie zarządzana i leży w kompetencji MFiPR. To ministerstwo złoży wniosek, zrobi to w momencie, w którym będą warunki do tego i przekonanie, że będzie on sprawnie i pozytywnie rozpatrzony, co oznacza, że musimy mieć perspektywę zamknięcia jeszcze dwóch pozostałych kwestii – kwestii ustawy o Sądzie Najwyższym i kwestii ustawy wiatrakowej. Nie znaczy to, że to musi być w momencie, w którym te ustawy wchodzą w życie i są oficjalnie opublikowane, ale musi być już ta nieodległa perspektywa tego faktu po to, żeby Komisja, mając dwa miesiące na ocenę tego wniosku, mogła ocenić go pozytywnie.

Drugi element pańskiego pytania – Komisja oceniła rozwiązania zaproponowane przez nas pozytywnie, także rozwiązanie związane z przeniesieniem spraw dyscyplinarnych sędziów do Naczelnego Sądu Administracyjnego. To rozwiązanie z punktu widzenia Komisji Europejskiej jest oceniane jako rozwiązanie wypełniające kamień milowy z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Od razu dopowiem, że mimo iż kamień milowy zapisuje tutaj, że te sprawy powinna rozstrzygać odpowiednia izba Sądu Najwyższego, co często jest podnoszone, Komisja stosuje tutaj wykładnię celowościową. Celem tej regulacji w tym kamieniu jest zapewnienie, że sprawy dyscyplinarne sędziów będzie rozpatrywał niezależny sąd ustanowiony ustawą. Z punktu widzenia Komisji Naczelny Sąd Administracyjny spełnia te warunki, a więc jest to rozwiązanie satysfakcjonujące.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Panie ministrze, dopytam o dwie kwestie. W jednej poruszył pan możliwość uzyskiwania pożyczek na czystą energię. Nie działa mikrofon? Działa. Tak cicho mówię? Przepraszam. To jeszcze raz. Panie ministrze, poruszył pan kwestię wspierania czystej energii czy przez tę czystą energię i również pożyczek, które, rozumiem, że jeszcze jest to w fazie dyskusji na Radzie. Nie wiem, czy to już jest skonkretyzowane. Jak to jest w tej chwili ujęte prawnie? Jaki jest projekt? Na jakim jest to poziomie i czy uwzględniamy tutaj energię jądrową? Domyślam się, że pewnie nie, ale jeżeli nie, to czy państwo zamierzacie tu budować jednak, tak jak już wcześniej budowaliśmy, jakieś sojusze, żeby jednak tej energetyki jądrowej nie wypierać z rozumienia jako energii czystej, podobnie jak odnawialne źródła energii. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest kwestia handlu ludźmi. O tym dyskutuje się czasami gdzieś w gazetach, ale nasza Komisja nie otrzymała do tej pory żadnych twardych danych, jeżeli chodzi o to, jak w tej chwili jest to głęboki problem na Ukrainie po ataku rosyjskim. Panie ministrze, jeżeli pan może tutaj powiedzieć coś więcej o szczegółach, ale też w kontekście uprowadzenia ukraińskich dzieci na terytorium rosyjskie, co nie wiem, czy kwalifikuje się wobec tego handlu ludźmi, czy nie. Ale z jednej strony, gdyby pan minister mógł poszerzyć, jeżeli mamy jakieś dane na ten temat, a po drugie, przekazać nam je też w formie papierowej, ze wskazaniem źródeł i tego, co po prostu w tej sprawie wiemy, szczególnie dzieci. Pojawiają się różne artykuły. W grudniu był artykuł w „Rzeczpospolitej", który mówił, że Ukraińcy oceniają na 500–600 tys. dzieci wywiezione do Rosji. Wskazywał, że sama oficjalna rosyjska propaganda mówiła o tym, że 300 tys. dzieci wyjechało do Rosji czy zostało uprowadzonych. To są ogromne liczby, robią wrażenie. Wypadałoby tu w końcu, myślę, jeżeli dysponujemy takimi informacjami na twardo, podzielić się nimi z członkami Komisji.

Nie wiem, czy są jeszcze jakieś pytania od państwa posłów? Nie ma. To bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Co do pierwszej kwestii, to poproszę pana dyrektora Marcina Kwasowskiego z Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej KPRM Marcin Kwasowski:

Dziękuję, panie ministrze, za głos i za pomoc techniczną z mikrofonem. Co do tej kwestii, to na razie rozmawiamy na dosyć dużym poziomie ogólności. Plan unijny będzie nie tylko

odpowiedzią na to, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych i na plan zwiększenia subsydiów, ale też będzie odpowiedzią na to, w jakim stanie jest dzisiaj sektor produkujący czyste technologie, które mają służyć do przejścia do neutralności klimatycznej UE. Dzisiaj wiemy, że w dużej mierze ten sektor jest zmonopolizowany przez produkcję chińską. Głównie chodzi tu o energię fotowoltaiczną. Właśnie 1 lutego Komisja ma zaprezentować swoją pierwszą wizję bardziej szczegółową, o czym mówimy. W tym momencie mamy konkluzje przygotowane przez przewodniczącego Rady Europejskiej. 1 lutego będzie komunikat Komisji Europejskiej z bardziej szczegółowym planem. Natomiast mamy konkluzje Rady Europejskiej, projekt Charles'a Michela, który dotyczy kilku kwestii. Po pierwsze, właśnie reformy pomocy publicznej. Tutaj też jest odnotowane właśnie to, że nie wszystkie kraje mają podobną zdolność fiskalną. W związku z tym potrzebujemy też rozwiązań, które trochę wyrównają ten poziom konkurencji. Przewodniczący Michel proponuje stworzenie nowego funduszu, który byłby podobny do funduszu SURE. Fundusz SURE to jest fundusz kryzysowy, który powstał podczas epidemii Covid. Polega on na tym, że wyemitowano wspólny dług o wysokości 100 mld euro i później udzielano tanich pożyczek państwom członkowskim właśnie na działania związane z rynkiem pracy. Polska otrzymała z tego funduszu 11 mld euro. Teraz Charles Michel chciałby powtórzyć jakieś elementy tego funduszu.

Ponadto, jeśli chodzi o aspekty budżetowe, finansowe, będzie na pewno dyskutowane wykorzystanie dotychczasowych funduszy, istniejących funduszy, szczególnie środków z RRF = Recovery and Resilience Facility – w tym szczególnie pożyczek. Komisja zamierza też zaproponować, żeby takim średniookresowym rozwiązaniem rozbudowy sektora cleantech był tak zwany Fundusz Suwerenności. Natomiast tutaj nie ma żadnych szczegółów, jak ten fundusz miałby wyglądać i w jaki sposób ma być finansowany i jakiego typu działania miałby prowadzić. W tych konkluzjach Charles'a Michela jest wskazana bardzo duża rola Europejskiego Banku Inwestycyjnego, który w jego mniemaniu powinien mieć kluczową rolę w rozwoju tego funduszu i realizacji tego funduszu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli to będzie tak naprawdę pierwsza dyskusja na takim poziomie w tej sprawie?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Tak. Na razie mamy dosyć ogólną dyskusję, natomiast 1 lutego właśnie będzie komunikat Komisji Europejskiej i liderzy na Radzie Europejskiej odniosą się do tych koncepcji. Jak się spodziewamy, te koncepcje Komisji Europejskiej będą już trochę bardziej skonkretyzowane, jak daleko i gdzie chce iść w luzowaniu pomocy publicznej i w jaki sposób też te różne rozwiązania finansowe mogłyby wyglądać, tak żeby też wsparcie sektora, tak zwanego cleantech, było bardziej równomierne w UE.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

A czy wsparcie sektora cleantech zgodnie z tym, co pan mówi, na przykład te pożyczki, mówi się o tym, czy one mogłyby obejmować inwestycje realizowane z partnerami spoza UE, czy to ma być tylko dla podmiotów z UE?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Jeśli chodzi o fundusz SURE, to było tylko dla podmiotów z UE.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale rozumiem, że w tej branży w zasadzie nie da się nic stworzyć bez podmiotów spoza UE?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Wydaje mi się, że właśnie celem Komisji i celem wielu krajów będzie zbudowanie swojej zdolności produkcyjnej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale kobaltu w Europie nie mamy.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Wiadomo, że w pełni nie uda się zrobić całkowicie autonomicznej czy autarkicznej gospodarki europejskiej, natomiast Komisja na pewno będzie wspierała próby dywersyfikacji.

Wiemy też, że ostatnio zostały odkryte w Szwecji całkiem spore zasoby tych metali rzadkich, które mogą być wykorzystywane w tej produkcji. Natomiast właśnie o to chodzi…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale wiemy jakich konkretnie metali?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Musiałbym odszukać informacje w internecie, ale są złoża w UE i chodzi o to, żeby z tych złóż litu, kobaltu i innych potrzebnych do transformacji surowców rozbudowywać też zdolność wydobywczą i później produkcji z tych technologii.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, panie dyrektorze, jeszcze nie odpowiedzieliście państwo w kontekście energii jądrowej. Czy państwo będziecie w tej sprawie zabierać głos pozytywny dla…?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Tak. Będziemy oczywiście zabiegali o to, żeby te wszystkie rozwiązania były neutralne technologicznie i żeby pomogły nam też realizować program budowy elektrowni jądrowych. Natomiast trzeba się liczyć z tym, że jest grupa krajów, nie mówię, że jest bardzo liczna, ale ze znaczącym głosem, która jest przeciwna, żeby ze wspólnych pieniędzy europejskich były finansowane elektrownie atomowe. Do tej grupy należą Niemcy, Austria, Luksemburg. Jakiekolwiek zmiany tutaj będą okupione dużym wysiłkiem.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jak w kontekście tych rozmów wygląda akt, który jest procedowany teraz na etapie Parlamentu Europejskiego, w sprawie, w której nasza Komisja też zabierała głos i przekazywała do rządu, to znaczy, ten akt uniemożliwiający sprowadzenie do Europy produktów, w tym kopalin, wykorzystywanych z pracy przymusowej? Czy traktujecie to państwo jako naczynia połączone, czy to rozważacie, czy w ogóle nie rozważacie tego wspólnie w ministerstwie?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

To jest sprawa, która jest w kompetencji Ministerstwa Rozwoju i Technologii. My się temu przyglądamy, ale nie jest to przedmiotem naszej codziennej bieżącej pracy, więc musielibyśmy po prostu zapytać naszych kolegów z ministerstwa.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Myślę, że z uwagi na wagę tego tematu, po Radzie i po komunikacie UE dobrze byłoby zorganizować posiedzenie, na którym wysłuchamy w większym szczególe właśnie o tych sprawach. Poprosilibyśmy też kogoś właśnie z ministerstwa… Przepraszam, jakie to było ministerstwo, panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Rozwoju i Technologii.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rozwoju i Technologii. To wtedy, po lutym, zorganizujemy takie posiedzenie. W takim razie dziękuję, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Marcin Kwasowski:

Dziękuję.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

To ja może, panie przewodniczący, à propos pytania o handel ludźmi, w szczególności, jak chodzi o dzieci. W sprawie domniemanych ofiar handlu ludźmi, po 24 lutego w Polsce wszczęto sześć postępowań. Mówimy tutaj oczywiście o osobach uciekających z Ukrainy. Jak dotychczas nie ma zakończonych śledztw, które by potwierdzały popełnienie przestępstwa handlu ludźmi. Natomiast wszczętych zostało takich sześć postępowań.

Jeśli chodzi o skalę tego zjawiska na samej Ukrainie, to skala jest niezwykle trudna do oszacowania. Te liczby podawane przez stronę ukraińską są ogromne, są przerażające, ale też trudne do zweryfikowania, bo mówi się na przykład o tym, że to może być nawet

powyżej 0,5 mln dzieci wywiezionych siłą do Rosji z Ukrainy. Natomiast zweryfikowanych przypadków jest 7 tys. jak dotąd. Dzieci, które powróciły, które udało się odzyskać z Rosji i przywieźć z powrotem na Ukrainę, jest raptem pięćdziesiąt kilka przypadków. Jak więc państwo widzicie, rozpiętość liczb jest ogromna. Dzisiaj jeszcze w szczególności w trwających warunkach wojennych rzeczywiście bardzo trudno o wiarygodną statystykę. Jeżeli państwo sobie życzą, to co możemy spróbować państwu przekazać bardziej konkretnego, to przekażemy pisemnie, ale to cały czas będą liczby o bardzo dużym rozstrzale i których wiarygodność jest bardzo umowna.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dotykam tego tematu, panie ministrze, bo my ze swoimi historycznymi doświadczeniami związanymi z napaścią Niemiec i również wywiezieniem ogromnej ilości młodych Polaków, myślę, że mamy do tego szczególny moralny mandat, żeby się tym zajmować, i pewną powinność. Wydaje się, że jeżeli teraz nie pomyślimy o jakiejś systemowej pomocy, która mogłaby te dzieci pomóc odnaleźć po wywiezieniu, jakiegoś biura interwencyjnego, gdzie nawet ci ukraińscy rodzice mogliby się zwrócić o pomoc międzynarodową, bo z tego co słyszałem, to dzieci, które wróciły, to wróciły dlatego, że ONZ się angażowało w tych konkretnych przypadkach. Może to jest właściwy trop, żeby Polska w tym zakresie była tym państwem, które takie biuro zorganizuje przy współpracy z UE czy z OBWE, czy z jakimkolwiek podmiotem. Z różnych względów wydaje mi się, że to byłoby dla Polski dobre, a na pewno byłoby dobre dla tych dzieci. Przecież one przepadną, jak będą tam rok, dwa. Przepadną, bo – przepraszam – wypiorą im mózgi i już do Ukrainy nie wrócą. Ale to taka moja refleksja.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Jeśli można, panie przewodniczący, podzielam absolutnie tę refleksję i dziękuję za ten głos i poruszenie tak ważnej sprawy. W odpowiedzi na ten głos przeanalizujemy, czy w związku z powyższym nie zaproponować w temacie migracji do treści konkluzji Rady Europejskiej także zdania czy dwóch zdań poruszających również tę kwestię. Uważam to rzeczywiście za istotne, podzielam zdanie pana przewodniczącego. Tak że dziękuję za inspirację i przeanalizujemy, czy jest możliwe zaproponowanie do treści konkluzji tej kwestii.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak mówiąc jeszcze bardzo brutalnie i może cynicznie, ale Rosjanie wysyłają swoich kryminalistów na front, ginie ich pewnie wielu, ale jeżeli nawet te liczby są mocno przeszacowane, to tak naprawdę zyskują nowych obywateli, których będą kształtować. To nie wychodzi korzystnie w perspektywie 20, 30 lat. Wolny świat traci, a Rosjanie zyskują. Ale to… Dziękuję, panie ministrze, za zrozumienie tej sprawy.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma pytań. Dziękuję, panie ministrze, dziękuję państwu dyrektorom.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie interwencji w sytuacji nadzwyczajnej w celu rozwiązania problemu wysokich cen energii (COM(2022) 473 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pani minister Anna Łukaszewska-Trzeciakowska. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście projekt takiego stanowiska mam przyjemność zaprezentować. Problem wysokich cen energii, z którym mierzymy się w Polsce tak naprawdę od jesieni 2021, czyli od momentu, kiedy Federacja Rosyjska rozpoczęła na pełną skalę wojnę energetyczną z naszym krajem i z całą Europą uzależnioną od rosyjskich paliw kopalnych, czego efektem jest kryzys energetyczny w całej Europie i nie tylko, doprowadził do wielu spotkań na poziomie europejskim, zarówno roboczych, w komisjach, jak i w dyrektoriatach i potem na Radzie ministrów energii, również na Radzie Europejskiej w grudniu, o czym pan minister wspomniał. Tam przede wszystkim chodziło o gaz, ja skupię się w tej chwili na cenach energii. Projekt rozporządzenia Rady przewidywał następujące działania o charakterze tymczasowym: ogranicze-

nie zużycia energii elektrycznej ogółem i w określonych godzinach szczytowych, ograniczenie dochodów rynkowych wytwórców energii elektrycznej, a także redystrybucję środków do odbiorców końcowych, szczególne środki w odniesieniu do rynku detalicznego, możliwość stosowania cen regulowanych, także wobec małych i średnich przedsiębiorstw, a także rekompensat dla spółek obrotu, wprowadzenie tymczasowej składki solidarnościowej wobec przedsiębiorstw sektora naftowego, węglowego, gazowego i rafineryjnego, a także redystrybucji środków do odbiorców końcowych.

W stanowisku rząd polski zaznaczył, że nadzwyczajne działania UE w obszarze energii powinny być zgodne z zasadą solidarności energetycznej. Równocześnie jednak działania te powinny być oparte na odpowiedniej do ich charakteru podstawie traktatowej. Rząd polski stał i stoi na stanowisku, że wykorzystanie art. 122 do wprowadzenia takich rozwiązań jest niebezpiecznym wyłomem w obowiązującej praktyce stosowania prawa unijnego. Zdaniem rządu w sytuacji wysokich cen i ograniczonej dostępności paliw należy oszczędnie gospodarować energią elektryczną. Rząd był jednak przeciwny ustanowieniu jednolitych wiążących celów redukcji zużycia energii bez uwzględnienia uwarunkowań poszczególnych państw członkowskich miksów energetycznych między innymi. Rząd podkreślał także, że na poziomie krajowym wprowadzamy poprzez legislację zachęty do oszczędzania energii, a także wspieramy już rozwiązania w zakresie odpowiedzi odbioru DSR – *demand side response* – poprzez wsparcie gotowości do redukcji zapotrzebowania na rynku mocy. Udział jednostek rynku mocy w redukcji zapotrzebowania wzrósł o około 250% między rokiem 2021 a tym, co jest już zakontraktowane, zaplanowane w roku 2026. Stał na stanowisku, że mechanizm ograniczenia dochodów inframarginalnych może być przydatnym narzędziem dla państw członkowskich, jednak powinno ono być elastycznie dostosowane, między innymi powinno uwzględniać różne poziomy przychodów dla poszczególnych technologii wytwarzania energii elektrycznej. Ponadto rząd wskazywał, że możliwe powinno być objęcie limitem dochodów także przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie obrotu energią elektryczną, aby zapobiec ryzyku nadmiernych dochodów w tej części rynku, szczególnie w przedsiębiorstwach zintegrowanych pionowo. Rząd zwraca uwagę, że w odniesieniu do składki solidarnościowej, państwa członkowskie powinny mieć jak największą swobodę stosowania tego rodzaju rozwiązań uwzględniających krajowe potrzeby oraz sytuację ekonomiczną przedsiębiorstw. Zdaniem rządu państwa członkowskie powinny mieć możliwość takiego kształtowania tego rodzaju środków, żeby nie stanowiły nadmiernego obciążenia dla przedsiębiorstw o charakterze strategicznym ani nie hamowały kluczowych inwestycji transformacji energetycznej oraz adaptacji do obecnej sytuacji kryzysowej.

To jest takie zgrubne przedstawienie tego stanowiska. Jeżeli miałabym je podsumować jeszcze raz, to uważamy, i to jest to, co chciałabym, żeby wybrzmiało na tej Komisji, że nadzwyczajne działania UE w obszarze energii powinny być zgodne z zasadą solidarności, równocześnie jednak powinny być oparte o odpowiednie do ich charakteru podstawy traktatowe. Nieuzasadniona została przez Komisję Europejską w wystarczającym stopniu teza, że proponowane przez nią nowe środki, szczególnie tak zwana składka solidarnościowa, nie stanowią środków o charakterze fiskalnym, a zatem rząd RP stoi na stanowisku, że w odniesieniu do takich środków, które mają charakter głównie fiskalny, głosowanie powinno odbywać się poprzez postanowienie zgodnie ze specjalną procedurą prawodawczą jednomyślnie, nie zaś większościową. Stoimy na stanowisku, że wykorzystanie art. 122 do wprowadzenia takich rozwiązań jest niebezpiecznym wyłomem.

Mogę oczywiście, jeżeli będzie taka potrzeba, uzasadniać, dlaczego to stanowisko jest wybrzmiałe w szczegółach. Jestem do tego gotowa, jeżeli państwo posłowie będą sobie życzyli. Chciałabym jeszcze tylko dwa zdania na temat tego, co na rynku na poziomie unijnym w tej chwili się dzieje. Poza formalnymi spotkaniami Rady w tej chwili jesteśmy w procesie dyskusji na temat *New Market Design*. To jest mechanizm wyznaczania ceny krańcowej przez źródła inframarginalne. Spowodował gwałtowne skoki cen, które obserwowaliśmy w zeszłym roku, ze szczytem w sierpniu. Ta cena krańcowa wyznaczana przez ostatnie wchodzące paliwo, gaz czy prąd wyznaczała cenę dla całego rynku. To się świetnie sprawdza w normalnych sytuacjach rynkowych i w ogóle albo bardzo źle w sytuacji kryzysu, wojny czy niedoboru energii na rynku. Obserwowaliśmy

te skoki cenowe również na poziomie europejskim, właściwie przede wszystkim tam, a w dużo mniejszym zakresie u nas, bo nasze źródła zamykał gaz najrzadziej. Natomiast to wywołało już na poziomie unijnym dyskusję, która przerodziła się w propozycję stworzenia nowych zasad ustalania rynku energii na poziomie unijnym. Oprócz tego, o czym mówił pan minister, czyli zawieszenia handlu uprawnieniami do emisji, w tej chwili to, co postulujemy, to na stole na poziomie UE leży *New Market Design*, są już opublikowane propozycje greckie z dwutowarowym rynkiem, wczytujemy się bardzo intensywnie w non-paper hiszpański, który wskazuje na dosyć istotną rolę rynku mocy – to jest zbieżne z naszymi postulatami. Przygotowywany jest w tej chwili projekt naszego polskiego stanowiska, naszego polskiego non-paper, gdzie również podkreślamy konieczność tego dwutowarowego rynku energii, ale również samowystarczalności i bezpieczeństwa energetycznego w ramach poszczególnych krajów członkowskich. Istotne jest z naszego punktu widzenia DSR, o czym mówiłam, czyli *demand side response*, ta redukcja zużycia przez dobrowolne i odpłatne samoredukcje. Taryfowanie, czyli ochrona obywateli, która w tej chwili jest przedłużona do 2027 roku, ale my byśmy chcieli, żeby na stałe zagościła w regulacjach europejskich, żeby ta pewność regulacji taryfowania i uzasadnionych kosztów zawartych w cenie dla obywateli została utrzymana. Jeżeli chodzi o energetykę jądrową, to tutaj również postulujemy w naszym dokumencie dotyczącym nowego modelu rynku, nowego kształtowania rynku, neutralność technologiczną dla technologii jądrowych oraz analogiczne do innych rynków systemy wsparcia. Ta dyskusja się toczy, nabiera kształtów. My w niej aktywnie bierzemy udział jako MKiŚ. I tak jak skutecznie udało nam się na poziomie unijnym zbudować większość, koalicję, która zablokowała ceny gazu na poziomie europejskim na określonym poziomie, to również mamy nadzieję i liczymy bardzo na to, że w takiej koalicji z innymi państwami, które dostrzegają konieczność głębokiej zmiany rynku energii na poziomie unijnym, wprowadzimy te rozwiązania, które zapewnią, że w przyszłości będziemy dużo bardziej odporni na tego typu kryzysy.

Tyle ode mnie. Jeżeli będzie potrzeba bardziej szczegółowych wyjaśnień, to oczywiście służę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani minister. Posłem sprawozdawcą jest pani poseł Ewa Malik. Bardzo proszę panią poseł.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, od razu chciałabym państwu zarekomendować przyjęcie mocno sceptycznego stanowiska rządu wobec tego dokumentu o sygnaturze COM(2022) 473. Dokument Komisji Europejskiej jest mocno kontrowersyjny w przypadku takich państw członkowskich jak Polska, które swoją politykę energetyczną muszą opierać o takie źródło energii jak węgiel. Pani minister omówiła, czego z grubsza dotyczy ten projekt Komisji Europejskiej, jakie przewiduje ograniczenia nakładane na wytwórców energii oraz jakie skutki mogłyby one wywołać dla polskiej gospodarki, a także społecznie i finansowo.

Ja się tylko krótko odniosę do skutków. Rząd polski stwierdza po pierwsze, że w szczególności tak zwana składka solidarnościowa może być uznawana w świetle prawa unijnego, jeśli chodzi o przepisy traktatu UE jako środek o charakterze fiskalnym. O tym już mówiła pani minister, stwierdzając, że w tym wypadku wykorzystanie art. 122 TFUE do wprowadzenia wyżej wymienionych rozwiązań może stanowić niebezpieczny wyłom w praktyce stanowienia prawa UE. To po pierwsze.

Po drugie, rząd słusznie reaguje w swoim stanowisku, że nie powinno się przyjmować jednolitych wiążących celów redukcji zużycia energii elektrycznej bez uwzględnienia uwarunkowań poszczególnych państw członkowskich. W przypadku Polski zużycie energii elektrycznej per capita jest na poziomie 70% średniej unijnej. Oczywiste jest, że uzyskanie takich samych procentowo, na przykład proponowanych przez UE w tym wypadku 10% oszczędności w państwach takich jak Polska, o niskim zużyciu, będzie znacznie trudniejsze i kosztowniejsze niż w przypadku pozostałych krajów UE – nie wszystkich oczywiście, tych bogatszych, które do tej pory nie musiały ograniczać zużycia

prądu z powodu chociażby wysokiego standardu życia, większych dochodów na głowę mieszkańca itd. Wiadomo, w jakiej sytuacji jest Polska.

Polska od lat 90. uczyniła już bardzo wiele wyrzeczeń, które odbiły się na gospodarce w obszarze związanym chociażby z transformacją energetyczną i redukcją emisji CO_2 w przemyśle energochłonnym, który stanowi taką podstawę naszej gospodarki. Wobec propozycji zastosowania kolejnych wyrzeczeń rząd stwierdza słusznie, że Polska poniosłaby wyrzeczenia nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do poniesionych przez inne państwa, te o bardziej rozwiniętej gospodarce. Polska gospodarka jest na etapie ciągłego rozwoju i wprowadzenie takich ograniczeń bądź nałożenie w okresie trwania wojny za jej wschodnią granica dodatkowego podatku, właśnie takiej składki solidarnościowej, choćby i na cele związane z podniesieniem poziomu życia tak zwanych odbiorców wrażliwych i tych dotkniętych w szczególności ubóstwem energetycznym, może się zakończyć odwrotnym do założonego efektu, mianowicie może spowodować nie tylko chaos prawny na szczeblu administracyjnym państwa, które będzie musiało zarządzać dodatkowo redystrybucją nowych środków, de facto fiskalnych właśnie, a ponadto może zachwiać polską gospodarką w związku z możliwymi perturbacjami w obszarze konkurencyjności na rynku wewnętrznym. Generalnie więc poza aspektami prawnymi, o których już tu wspominaliśmy, rząd polski stoi na stanowisku, że państwa członkowskie powinny uzyskać jak największą elastyczność w stosowaniu takich rozwiązań jak opłata solidarnościowa. Chodzi o uwzględnienie krajowych potrzeb oraz sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw.

Państwa członkowskie powinny mieć wpływ na kształtowanie tej nowej polityki oszczędzania energii, ściągania i redystrybucji nowych środków, tak aby nie stanowiło ono obciążenia dla przedsiębiorstw o charakterze strategicznym ani też nie hamowało instytucji służących transformacji energetycznej. Także nie bez znaczenia jest sytuacja, w której znajduje się Polska, to znaczy właśnie kryzys wywołany wojną na Wschodzie i to też należy brać pod uwagę, bo sytuacja międzynarodowa jest ciągle z tego powodu bardzo niepewna. To tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani poseł. Otwieram dyskusję. Nie ma głosów w dyskusji, w związku z czym dziękuję pani minister. Zamykam pkt II. Przechodzimy do pkt III. A, przepraszam bardzo, jeszcze konkluzja oczywiście. Proponuję, aby przyjąć następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2022) 473 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie ma. Dziękuję bardzo pani minister.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opłat i należności wnoszonych na rzecz Europejskiej Agencji Leków, zmieniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/745 oraz uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 297/95 i rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 658/2014 (COM(2022) 721 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Proszę pana ministra Macieja Miłkowskiego o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, rząd popiera przyjęcie tego instrumentu prawa UE, który wprowadzi nowe opłaty i należności wnoszone na rzecz Europejskiej Agencji Leków, oparte na rzeczywistych kosztach agencji oraz wysokości wynagrodzeń właściwych organów państw członkowskich za usługi świadczone przez nie w celu realizacji zadań statutowych EMA. Rząd popiera przedmiotowy wniosek w całości oraz popiera przyjęcie instrumentu w formie rozporządzenia. Europejska Agencja Leków jest agencją zdecentralizowaną UE. Decyzje dotyczące jej finansowania i opłat, które może pobierać, mogą być podejmowane wyłącznie na szczeblu UE. Jedynie Unia może podjąć działania w celu umożliwienia agencji pobierania opłat i określania ich wysokości. Dlatego to działanie na szczeblu UE jest uzasadnione

i konieczne. Projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie opłat i należności wnoszonych na rzecz Europejskiej Agencji Leków zmieniającego rozporządzenie PE i Rady oraz uchylającego rozporządzenie Rady nr 297 i rozporządzenie PE i Rady nr 658 nie wymaga zmiany prawa krajowego.

Jeszcze kilka słów merytorycznych na temat tego rozporządzenia. Chciałbym oddać głos prezesowi Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, który jest z nami, a rzadko bywa, w związku z tym jeśli można.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czujemy się zaszczyceni. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych Grzegorz Cessak:

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję, panie ministrze. Chciałbym się wypowiedzieć również jako członek Rady Zarządzającej Europejskiej Agencji Leków. W tym zakresie rzeczywiście ogólnym celem projektu jest przyczynienie się do zapewnienia właściwej podstawy finansowej do działania Europejskiej Agencji Leków poprzez ustanowienie nowych opłat i należności na jej rzecz. Tu trzeba wspomnieć, że wyszło nowe rozporządzenie PE i Rady w zakresie gotowości na wypadek sytuacji kryzysowych i zarządzania kryzysowego w odniesieniu do produktów leczniczych i wyrobów medycznych. To są nowe działania agencji, wymagające dalszego dostosowania kosztów. To wynika też zarówno z pandemii Covid-19, jak i z sytuacji kryzysowej, którą dzisiaj mamy, braku leków, która dotyka całej UE.

Celem projektu jest usprawnienie systemu opłat na rzecz Europejskiej Agencji Leków poprzez uproszczenia w możliwie największym stopniu struktury opłat oraz wyeliminowanie złożoności regulacji dotyczących tych opłat poprzez połączenie w jednym instrumencie prawnym zasad dotyczących opłat, które obecnie regulują dwa odrębne rozporządzenia. Pamiętajmy, że mamy leki ludzkie i leki weterynaryjne i to zostało wdrożone w jeden akt prawny.

Oczywiście system opłat na rzecz Europejskiej Agencji Leków powinien jednocześnie charakteryzować się niezbędną sprawnością, aby reagował na przyszłe osiągnięcia naukowe i ewentualnie zmiany dotyczące złożoności ocen naukowych, ale także dostosować się do tych sytuacji kryzysowych, tak żeby te zmiany uwzględniały wszystkie nowe zadania.

Reasumując, opłaty wnoszone na rzecz Europejskiej Agencji Leków zgodnie z projektem rozporządzenia mają być proporcjonalne do pracy wykonywanej w związku z uzyskiwaniem i otrzymywaniem pozwolenia unijnego, czyli tego dopuszczenia do obrotu na całym terenie UE, i stanowić koszty funkcjonowania Europejskiej Agencji Leków, jak również koszty usług świadczonych przez Europejską Agencję Leków przez właściwe organy państw członkowskich. Trzeba tu podkreślić, że Europejska Agencja Leków nie ma w swoich strukturach własnych ekspertów, tylko korzysta z ekspertów z całej UE. Każdego dnia przybywa kilkudziesięciu ekspertów z każdego kraju członkowskiego, uczestnicząc w kilkudziesięciu komitetach i grupach roboczych na rzecz właśnie dopuszczenia leków w procedurze centralnej, które są dostępne na całym terytorium UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem bardzo serdecznie podziękować zarówno panu ministrowi, szczególnie panu prezesowi za bardzo precyzyjne przedstawienie tematu, którym się w tej chwili zajmujemy. Tak się złożyło, że pandemia Covid rzuciła mocniejszy reflektor na Europejską Agencję Leków. W sposób naturalny wszyscy nagle zainteresowali się funkcjonowaniem tej agencji. Myślę tutaj o obywatelach UE, co jest zrozumiałe, bowiem wydawanie pozwoleń na wydawanie leków i szczepionek na terytorium UE, szczególnie w okresie zagrożenia pandemicznego, stało się czymś niezwykle ważnym dla każdego z nas. I dobrze, że jest takie zainteresowanie, bo jest większe zrozumienie dla potrzeb funkcjonowania tej agencji. Dla mnie w sposób natu-

ralny przyjmowana jest ta propozycja rozporządzenia PE i Rady z dwóch powodów. Po pierwsze, o czym obaj panowie byli uprzejmi wspomnieć, opłaty muszą być dostosowane do realnych kosztów funkcjonowania agencji. Z tym nie należy w ogóle polemizować. Ale ten drugi aspekt jest równie ważny, a mianowicie, uproszczenie tego systemu i stworzenie go bardziej czytelnym, jasnym dla wszystkich użytkowników. Nie znam za dobrze obowiązków, które spoczywają na tej bardzo ważnej agencji, ale wyobrażam sobie, że będzie ona miała także ogromne znaczenie i wpływ w procesie budowania przemysłu farmaceutycznego, a na terytorium UE w stopniu większym, niż mamy to do tej pory, aby spowodować większe bezpieczeństwo leków na terytorium unijnym dla naszych obywateli, co szczególnie w kontekście i pandemii, i kryzysu gospodarczego, i wojny stało się bardzo widoczne. Opierając się na opinii panów, a także na opinii wydanej przez Biuro Analiz Sejmowych, nie pozostaje mi nic innego, jak prosić o pozytywne przyjęcie opinii rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Nie słyszę głosów w dyskusji, w związku z tym proponuje następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 721 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie słyszę. Zamknęliśmy pkt III. Dziękuję, panie ministrze, dziękuję, panie prezesie.

Przechodzimy do pkt IV, który rozpatrzymy wspólnie z pkt V. W trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie norm dotyczących organów ds. równości w dziedzinie równego traktowania i równości szans kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i pracy oraz uchylającej art. 20 dyrektywy 2006/54/WE i art. 11 dyrektywy 2010/41/UE (COM(2022) 688 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP oraz Wniosek dotyczący dyrektywy Rady dotyczącej norm funkcjonowania organów ds. równości w obszarze równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, równego traktowania osób w dziedzinie zatrudnienia i pracy bez względu na wyznawaną religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego oraz w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług, oraz uchylającej art. 13 dyrektywy 2000/43/WE i art. 12 dyrektywy 2004/113/WE (COM(2022) 689 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Oba punkty prezentuje pani minister Anna Schmidt. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Dziękuję, szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, jeśli pan przewodniczący pozwoli, tym razem oddam głos panu Pawłowi Kosmulskiemu, dyrektorowi Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dzień dobry, panie dyrektorze. Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania MRiPS Paweł Kosmulski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie posłanki i panowie posłowie, te dwa bliźniacze projekty dyrektyw unijnych mają na celu rozwinięcie kompetencji i potwierdzenie uprawnień organów ds. równości, którymi w Polsce od roku 1987 jest Rzecznik Praw Obywatelskich, a od roku 2002 – w pierwszej kolejności Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, a obecnie Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania ze względu na wszelkie przesłanki. Polskie organy do spraw równości mają uniwersalne mandaty, stąd ograniczenie projektów unijnych do dziesięciu przesłanek oraz rozdzielenie tego z jednej strony na równe traktowanie kobiet i mężczyzn w obszarze zatrudnienia, które jest kompetencją Unii, oraz drugi wniosek – który miałby być w Radzie UE głosowany na zasadzie jednomyślności, w zakresie pozostałych obszarów równego traktowania ze względu na inne przesłanki – wydaje się wnioskiem,

który powiela prawo polskie i rozwiązania proponowane w tych dwóch bliźniaczych projektach. W wielu wypadkach również nie są tak daleko idące jak istniejące już w Polsce kompetencje RPO i Pełnomocnika Rządu. Stąd z jednej strony proceduralny zarzut zawarty w stanowiskach rządu negatywnych do tego, że te projekty zostały rozdzielone, ponieważ przyjęcie jednego wywołałoby duże perturbacje w zakresie funkcjonowania organów ds. równości. A zatem Komisja Europejska otwarcie wskazuje, że spodziewa się przyjęcia obu wniosków w tym samym brzmieniu. Stąd wnioski powinny być w opinii rządu rozpatrywane wspólnie oraz w bardziej restrykcyjnej procedurze jednomyślności.

Druga poważna wątpliwość dotyczy zgodności tych wniosków z zasadą subsydiarności, to jest potrzebą regulacji na podstawie prawa unijnego. Skoro dokument analityczny – uzasadnienie wniosku – i dokument dotyczący analizy subsydiarności i proporcjonalności projektu otwarcie wskazują, że w wielu państwach unijnych rozwiązania funkcjonujące działają dobrze, organy do spraw równości wykonują swoje zadania, natomiast proponowane rozwiązania dotyczą tylko nielicznych krajów, w których te organy do spraw równości nie są tak zaawansowane, jak choćby w Polsce. Rozwiązania te obejmują choćby składanie sprawozdań w cyklu czteroletnim. W Polsce zarówno Pełnomocnik Rządu, jak i Rzecznik Praw Obywatelskich raportują corocznie. Uprawnienie powierzane w tych projektach do występowania przed sądami zwykłymi, podczas gdy w Polsce Rzecznik Praw Obywatelskich ma kompetencje również do występowania przed Sądem Najwyższym, przed sądami wojskowymi, przed organami administracji publicznej, oraz duża niejasność obu projektów, które posługują się w bardzo wielu przypadkach klauzulami generalnymi, takimi jak blankietowe upoważnienie dla państw członkowskich do wydawania odpowiednich przepisów, zapewnienia dostatecznych gwarancji oraz zawarte w tekście głównym w art. 3 projektów sformułowanie, że organy te muszą się charakteryzować niezależnością, podczas gdy motywy projektów – odpowiednio motyw 16 wniosku 588 i motyw 17 wniosku 589 – wskazują, że organy do spraw równości nie mogą funkcjonować w strukturze rządowej.

Uzasadnienie projektu nie wyjaśnia, czy w takim wypadku organy do spraw równości funkcjonujące w strukturze rządowej powinny zostać zlikwidowane, czy też kontynuować swoje zadania równolegle do ewentualnie powołanego nowego organu do spraw równości, który byłby poza strukturą rządową, oraz na czym ta niezależność miałaby polegać. Pamiętamy, jak długo w zeszłym roku trwał wybór rzecznika praw obywatelskich. Podnoszono zarzuty w związku z tym, że jest to dokonywane przez polityków, i w dokumentach towarzyszących tym wnioskom jest również wiele zastrzeżeń, że organy do spraw równości nie mogą posiadać mandatu politycznego. Stąd pytanie, w jaki sposób te organy mogłyby się cechować niezależnością, kto ustalałby ich budżet oraz mianował personel.

Dodatkowe zarzuty do tego projektu w ramach konsultacji z partnerami społecznymi podniosła NSZZ Solidarność, wskazując, że przepisy art. 12, 14 i 18 projektów stwarzają zagrożenie dla działaczy związkowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o nadanie organom do spraw równości kompetencji do wydawania związkom zawodowym wiążących instrukcji, a także braku ochrony danych wrażliwych dotyczących działalności związkowej. Rząd w swoich stanowiskach przyłącza się do tych wniosków zgłoszonych przez partnerów społecznych i również uważa za duży mankament projektów obu dyrektyw. Z tych względów, jakkolwiek pogłębianie kompetencji obowiązków organów do spraw równości spotyka się z przychylnym stanowiskiem rządu, to wnioski w tym kształcie oraz rozdzielone na dwie równoległe procedury ustawodawcze nie znajdują poparcia. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Posłem sprawozdawcą do kwestii pierwszej jest pani poseł Karolina Pawliczak. Bardzo proszę.

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, omawiany wniosek zakłada ustanowienie wiążących norm dotyczących organów do spraw równości w dziedzinie równego traktowania i równości szans kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i pracy, w tym pracy na własny rachunek, czyli objętej dyrektywami 2006/54, 2019/1158 oraz

2010/41. Celem dyrektywy ma być określenie norm w zakresie kwestii takich jak kompetencje, zadania, niezależność, struktura, uprawnienia, dostępność i zasoby dotyczące organów do spraw równości, tak aby organy te wraz z innymi podmiotami mogły się skutecznie przyczyniać do egzekwowania przepisów dyrektyw, skutecznie pomagać ofiarom dyskryminacji w dostępie do wymiaru sprawiedliwości i promować równe traktowanie oraz zapobiegać dyskryminacji. Organy do spraw ludności stanowią ważny element unijnej architektury walki z dyskryminacją. Są to organizacje publiczne, które pomagają ofiarom dyskryminacji, monitorują i zgłaszają problemy w zakresie dyskryminacji oraz upowszechniają wiedzę na temat praw człowieka i wartości, jaką jest równość.

Na chwilę obecną na mocy prawa UE organy do spraw równości są zobowiązane do zwalczania dyskryminacji ze względu na pochodzenie rasowe i etniczne oraz płeć w określonych dziedzinach. Przepisy krajowe często też przewidują szerszy zakres ich kompetencji. Obowiązujące unijne dyrektywy równościowe nie zawierają przepisów dotyczących faktycznej struktury i funkcjonowania organów do spraw równości, lecz wymagają jedynie, aby organy te posiadały pewne minimalne kompetencje i działały niezależnie w ramach wykonywania powierzonych im kompetencji.

Ze względu na szeroki margines swobody pozostawiony państwom członkowskim przy wdrażaniu tych przepisów organy do spraw równości w poszczególnych państwach członkowskich znacznie się różnią, w szczególności pod względem kompetencji, uprawnień, kierownictwa, niezależności, zasobów, dostępności i skuteczności. Czynniki te mają wpływ na realizację celów tych organów określonych w prawie unijnym. Istniejące różnice wynikają wprawdzie częściowo z różnorodnych tradycji i systemów prawnych w państwach członkowskich, są jednak również odzwierciedleniem różnego poziomu ambicji i dokonań państw członkowskich w osiągnięciu celów dyrektyw. W 2021 Komisja opublikowała sprawozdanie na temat stosowania dyrektywy w sprawie równości rasowej oraz dyrektywy w sprawie równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy. Komisja przeanalizowała wdrożenie swojego zalecenia z 2018 r. i uzupełniła je o bardziej szczegółowy dokument roboczy służb dotyczących organów do spraw równości. W sprawozdaniu podkreślano, że organy te okazały się koniecznymi i wartościowymi instytucjami działającymi na rzecz zmiany na poziomie obywateli, instytucji i całego społeczeństwa.

Większość problemów, których dotyczyło zalecenie, pozostaje jednak nierozwiązana, co utrudnia niektórym organom skuteczne wypełnienie powierzonej im roli. Poziom ochrony przed dyskryminacją, egzekwowania przepisów dyrektyw oraz działań promujących równość i zwiększających świadomość ogółu społeczeństwa i instytucji krajowych jest nadal nierówny w poszczególnych państwach UE. Ta sytuacja wskazuje, że zalecenie nie było wystarczającym narzędziem. W związku z tym Komisja zobowiązała się, że oceni, czy należy zaproponować ewentualne przepisy służące wzmocnieniu roli krajowych organów do 2022 r.

Celem niniejszego wniosku jest ustanowienie wiążących norm dotyczących organów do spraw ludności w następujących dziedzinach: równe traktowanie osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, równe traktowanie w dziedzinie zatrudnienia i pracy, ze względu na wyznawaną religię lub przekonania, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz równe traktowanie kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego oraz w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług.

Komisja równolegle przyjęła odrębny wniosek w celu ustanowienia wiążących norm dotyczących organów do spraw równości w dziedzinie równego traktowania i równości szans kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i pracy, w tym pracy na własny rachunek. Parlament Europejski i Rada wyraziły poparcie dla idei przyjęcia nowych przepisów mających wzmocnić te organy. W 2021 r. PE wezwał Komisję do zaproponowania przepisów w zakresie norm dotyczących tych organów zapewniających im silniejszy mandat i odpowiednie zasoby w celu zagwarantowania równego traktowania osób z niepełnosprawnościami oraz zapewnienia powszechnego dostępu do informacji.

W 2022 r. Rada zwróciła się również do państw członkowskich, by te wspierały silne organy do spraw równości, przyjęły ramy prawne, umożliwiające tym organom wyko-

nywanie ich zadań w sposób niezależny oraz zapewniły odpowiednie zasoby do skutecznego wykonywania tych zadań. W związku z tym, jak zapowiedziano w programie prac na 2020 r., wniosek w sprawie wiążących przepisów mających wzmocnić rolę niezależności organów do spraw równości, jest to część jej działań na rzecz unii równości dla wszystkich, jak określono w wytycznych politycznych Komisji na lata 2019–2024.

Dzięki wzmocnieniu całej UE pomocy w dostępie do wymiaru sprawiedliwości dla osób fizycznych i grup będących przedmiotem dyskryminacji, niniejszy wniosek uzupełnia już przyjęte przepisy unijne w dziedzinie praw ofiar i dostępu do wymiaru sprawiedliwości oraz przepisy mające na celu walkę ze strategicznymi powództwami zmierzającymi na przykład do stłumienia debaty publicznej.

W zdrowej demokracji organy do spraw równości wraz z rzecznikiem praw obywatelskich i krajowymi instytucjami praw człowieka stanowią również zasadniczy element mechanizmów kontroli i równowagi. Próby ograniczenia ich przestrzeni działania mogą stanowić zagrożenie dla praworządności. W sprawozdaniu na temat praworządności z 2022 r. podkreślono, że organy te potrzebują strukturalnej gwarancji niezależności, a także wystarczających zasobów pozwalających im skutecznie działać, a szereg tych organów w państwach członkowskich nadal boryka się z problemami.

Równość i niedyskryminacja są podstawowymi wartościami UE zapisanymi w art. 2 traktatu o UE i chronionymi na mocy art. 21 i 23 Karty. Powinny być wystarczające chronione w całej Unii. Niniejsza inicjatywa nie wprowadza przepisów w nowym obszarze, dokonuje jedynie rewizji już obowiązujących przepisów w celu poprawy ich skuteczności. Istnieje powszechna zgoda co do tego, że działania na szczeblu UE w tym obszarze są konieczne i zgodne z zasadą pomocniczości. Celem niniejszego wniosku są zgodne z Kartą i mające wspierać stosowanie jej postanowień, w szczególności jej art. 21, który zakazuje wszelkiej dyskryminacji z dowolnych względów, właśnie między innymi ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, religię, przekonania, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną oraz art. 23, który stanowi, że należy zapewnić równość kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach w zakresie zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia.

Przedłożona propozycja przyjęcia dyrektywy w sprawie norm dotyczących organów do spraw równości w dziedzinie równego traktowania i równości szans kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i pracy ma na celu właśnie zwiększenie skuteczności działania tych organów. Proponuje się dookreślenie takich kwestii jak kompetencje organów do spraw równości, ich zadania, niezależność, struktura, uprawnienia, dostępność i zasoby, tak aby organy te wraz z innymi podmiotami mogły skutecznie przyczyniać się do egzekwowania przepisów dyrektyw z zakresu równego traktowania oraz pomagać ofiarom dyskryminacji w dostępie do wymiaru sprawiedliwości, a także promować równe traktowanie i zapobiegać dyskryminacji.

Usprawnienie funkcjonowania polskich organów może przyczynić się również do podwyższenia poziomu przestrzegania zasady równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, a przez to do ulepszenia warunków panujących w środowisku pracy. Przedłożony wniosek nie budzi również zastrzeżeń co do zgodności z zasadą pomocniczości, dotyczy on bowiem rewizji już obowiązujących przepisów w celu poprawy skuteczności i zapobiegania zjawiskom nierównego traktowania. Wzmocnienie organów do spraw równości przyczyni się do utrwalenia spójności gospodarczej i społecznej, ponieważ zapewni we wszystkich państwach członkowskich jednolity minimalny poziom ochrony przed dyskryminacją i porównywalne prawa dochodzenia roszczeń przy jednoczesnym uwzględnieniu różnorodności systemów krajowych.

W opinii BAS, biorąc pod uwagę przydatność poprawienia skuteczności działań podejmowanych przez organy do spraw równości w zakresie zatrudnienia i pracy, należy kontynuować pracę nad tymi wnioskami. Natomiast istotne i warte podkreślenia jest to, że właściwie do dnia wczorajszego Rada Ministrów nie przekazała projektu stanowiska do opiniowanego dokumentu, a w otrzymanym dziś stanowisku rząd nie popiera przyjęcia wniosku dotyczącego dyrektywy PE i Rady w sprawie norm dotyczących organów do spraw równości szans kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i pracy, argumentując to między innymi tym, że niniejsze dokumenty w niewystarczający spo-

sób uzasadniają konieczność regulacji unijnej w państwach członkowskich, w których prawo wewnętrzne przyznaje rozbudowane kompetencje sądowe, kontrolne i informacyjne organom do spraw równości, a także konieczność łącznego rozpatrywania wniosków COM 688 i 689. Stanowisko rządu w tej sprawie w mojej ocenie budzi co najmniej wątpliwości. Jest kompletnie niezrozumiałe, szczególnie w aspekcie oceny wartości, które dotykają fundamentalnych praw, na których oparta jest UE, wynikających między innymi z Karty Praw Podstawowych. Organy do spraw równości, na których wzmocnieniu powinno nam zależeć, stanowią bowiem ważny element, tak jak powiedziałam wcześniej, unijnej architektury walki z dyskryminacją. Są to organizacje publiczne, które pomagają ofiarom dyskryminacji, monitorują i zgłaszają problemy w zakresie tego zjawiska oraz upowszechniają wiedzę na temat praw człowieka i wartości, jaką jest równość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wszyscy chcemy żyć w sprawiedliwym świecie, to na pewno, i wszyscy chcemy obdarzyć szacunkiem drugiego człowieka, jakkolwiek inaczej by nie myślał czy się nie zachowywał, dopóki nie narusza naszych i własnych wolności. Ale oczywiście otwieram dyskusję. A, no tak, przepraszam – pan poseł Tadeusz Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Uprzedzając dyskusję, która będzie pewnie ożywiona, ale najpierw koreferent. Żeby nie być kąśliwym, ale wydaje mi się, że skromna frekwencja też jest jakimś sygnałem, jakimś komentarzem do tego, o czym debatujemy, dlatego że myślę – trudno mi mówić za innych – ale pozwalam sobie wyrazić takie przypuszczenie, że część, po zapoznaniu się z materiałami, co jest standardem w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłowie doszli do wniosku, że ta inicjatywa jest przejawem – to jest moje odczucie, podkreślam, jako koreferenta – pewnej nadregulacji. Wszystko musi być regulowane. Oczywiście, że są problemy i to bardzo poważne problemy, przypadki czasami nawet drastyczne z tematyki równości, dyskryminacji etc. Ale w każdym, najbardziej wspaniałym demokratycznym państwie to się zdarza. Natomiast standardy w Europie moim zdaniem są generalnie na wysokim poziomie. Polska, co najciekawsze, bo przygotowując się do wystąpienia, patrzyłem z różnych dziedzin, naprawdę nie ma powodu do żadnego wstydu. Owszem, naszym paniom w Polsce trzeba pomóc bardziej zdecydowanie w różnych obszarach, ale na tle Europy, nawet tych najwspanialszych potężnych państw, to naprawdę nie jest źle. Wręcz przeciwnie, w wielu ważnych wyliczalnych, porównywalnych wskaźnikach Polska się plasuje w czołówce.

Można mówić bardzo dużo o różnych sprawach, ale myślę, że większość kobiet, żon, matek, kobiet, które ciężko pracują i muszą dbać o dom dla nich, najbardziej istotne problemy to są w moim przekonaniu problemy codziennego dnia, społeczne, socjalne, zabezpieczenie, praca, opieka nad dzieckiem. Te wszystkie kwestie. I my w Polsce zrobiliśmy ogromny postęp w ostatnich latach.

Konkrety. Średnia różnica zarobków kobiet i mężczyzn w Europie, w UE, nawet mało kto o tym wie, średnia – uwaga – za tę samą pracę, bo trzeba to podkreślić, bo czym innym są statystyki, że kobiety pracują w sfeminizowanych zawodach – służba zdrowia, edukacja – gdzie zarobki są niższe i przez to mniej zarabiają, a czym innym jest, jeżeli kobieta wykonuje tę samą pracę, a dostaje inne pieniądze. W Europie każde jedno euro zarobione przez pana odpowiada 87 eurocentów u kobiety. Ale w Polsce jest inaczej. Polska jest wśród pięciu krajów, gdzie te różnice są najmniejsze. Niestety na końcu europejskiej stawki są państwa bardzo bogate – Niemcy i Austria. Można sprawdzić.

Co dalej? Również nie jest tajemnicą, że system, bo tu mówimy o zabezpieczeniach społecznych. Jeszcze przy okazji różnic powiem, co najciekawsze, i na ten temat Unia nie grzmi, a powinna grzmieć, bo uważam, że to jest skandal, że te największe różnice, przyglądając się pracy o konkretnym charakterze, są u kierowników. Czyli kobieta prezes i mężczyzna prezes, kobieta kierownik i mężczyzna kierownik w tej samej pracy – ponad 20% różnicy. I to jest dyskryminacja. Tutaj cały impet idzie w kierunkach obyczajowych, a nie idzie to, co rzeczywiście uderza w codzienność życia polskich kobiet. To trzeba wyraźnie powiedzieć.

Przechodząc do istoty tej całej inicjatywy, Unia bardzo zręcznie, zauważył to i bardzo pięknie powiedział pan kierownik, pan Paweł Kosmulski, powołuje się na to, że planowana dyrektywa ma być przyjęta na podstawie Traktatu o Funkcjonowaniu UE. Przepis ten stanowi – cytuję – bez uszczerbku dla innych traktatów w granicach kompetencji, które traktaty powierzają UE, Rada może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania dyskryminacji. Środki niezbędne w celu zwalczania to nie jest to samo co podejmowanie działań w kierunku poprawy zwalczania dyskryminacji. Wydaje mi się, że jest front i wszystko jest możliwe przy wykorzystywaniu instrumentów już istniejących. W przypadku Polski mamy te dwa potężne instrumenty – Rzecznik Praw oraz Pełnomocnik Rządu, którego mamy przyjemność dzisiaj z panem dyrektorem tutaj gościć i słyszeliśmy przed chwilą. Jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję, że pan to zauważył. Ja też chciałem o tym powiedzieć. Pan dyrektor podkreślił w swoim wystąpieniu ten element niezależności. Niewinne słówka. Myśmy się już przejechali na kilku takich sprawach, gdzie pewne terminy, pewne słowa są bardzo różnie interpretowane i wykorzystywane. Praworządność jest takim wspaniałym słowem. O to idzie prawdziwa wojna między nami a UE, czy spór, jak ktoś woli, bo wartości i praworządność można różnie interpretować i zawsze można z tego uczynić albo zarzut, albo pochwałę. W tym przypadku rzeczywiście mandat, mało – polityczny mandat demokratyczny, który powoduje, że i poszczególnych rzeczników, i Najwyższą Izbę Kontroli powołuje parlament, ale to jest skaza, bo to nie jest niezależne. To jest polityczne. Tak należy odczytywać sedno tej inicjatywy. Szanując absolutnie wszelkie inicjatywy społeczne, nawet podkreślając ich niezbędne znaczenie w społeczeństwie obywatelskim, ale w taki oto sposób wyrażanie – użyję słowa – swoistego wotum nieufności, bo przecież pani pełnomocnik jest polityczna, więc jak ona ma chronić przed dyskryminacją? Tu trzeba działaczki, aktywistów, którzy będą niezależni. Będą absolutnie niezależni. Tak niezależni, że aż naprawdę. Tutaj jest ten piesek pogrzebany, bo nie ma na świecie takiej idealnej absolutnej niewinności, niezależności. Ktoś może się obwoływać, ale ma swoje przekonania. Nawet jak ich nie ma, to też jest jakieś przekonanie do świata i postawa wobec rzeczywistości.

Chciałbym jeszcze przy okazji powiedzieć o zabezpieczeniu społecznym, kończąc. Myślę, że ważne jest zabezpieczenie społeczne. Są inicjatywy, między innymi – tu się pewnie różnimy z koleżanką koreferentką poprzedniego punktu, ale pewne rzeczy na pewno nas łączą – mówię o tych społecznych rzeczach, bo inicjatywa między innymi ze środowiska, które pani reprezentuje, dotycząca wsparcia dla kobiet, które mają emerytury, bo to jest bardzo istotny społeczny problem. I tu chcę też powiedzieć, bo mało kto o tym wie, a to jest istotna ciekawostka. Ona jest dyskryminacyjna w pewnym sensie, ale szlachetnym. Czy można szlachetnie dyskryminować mężczyzn? Można. Otóż, jeżeli ktoś ma sześćdziesiąt kilka lat i idzie na emeryturę, kobieta i mężczyzna, i mieli tę samą pracę, te same zarobki, ten sam kapitał początkowy, powinni mieć tę samą emeryturę na zdrowy rozum, na logikę. Ja z banku pochodzę, więc takie twarde liczenie. Tymczasem jest inaczej. Dlaczego? Bo emerytury się ustala ze względu na prognozowaną długość przeżycia. A jest ona całkiem inna w przypadku kobiet, które żyją – Bogu dziękować, tak dodam – dużo dłużej niż mężczyźni, a krócej żyją mężczyźni, którzy po siedemdziesiątce nie ociągają się i szybciej odchodzą. I tak to powinno być liczone. Tymczasem z uwagi na szczególną rolę kobiet, na liczne przerwy związane z dziećmi, z wychowaniem, mamy system, który roboczo nazywany jest uniseks, czyli w przypadku mężczyzny czy kobiety liczy się ten sam prognozowany okres przeżycia, co powoduje, że emerytury mężczyzn są trochę niższe, a kobiet są trochę wyższe. I przechodząc do puenty tego rozumowania, powiem, że pomimo tego mamy ogromną dysproporcję, jeżeli chodzi o emerytury mężczyzn i kobiet. To powoduje, że 87% rent rodzinnych w Polsce mają kobiety. I kobieta w przypadku śmierci męża na emeryturze, a tak jest najczęściej, z dnia na dzień staje w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Jeżeli nie ma wsparcia dzieci, rodziny i zabezpieczeń, to ma do wyboru albo swoją emeryturę – czytaj: dużo niższą – albo 85% emerytury męża, co najczęściej wybiera i w ten oto sposób próbuje wiązać koniec z końcem. To na marginesie. Ale to pokazuje i moja wypowiedź ma na celu być zachętą, żeby potężne siły walki o prawa kobiet skierować, nie żeby rezygnować z innych ważnych aspektów, ale przede wszystkim na sprawy dotyczące codzienności. Bo tutaj różnice

ideologiczne między lewą czy prawą stroną nie powinny przesłaniać wspólnego frontu w tych obszarach, które nas bardzo, bardzo łączą. Serdecznie dziękuję za uwagę. Frekwencja, jak widać, skromna, ale nie aż taka najgorsza.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. *Chapeau bas*, podpisuję się pod wszystkim, co pan poseł wygłosił i pani minister. Mnie się też wydaje, że to prawo łamie zasadę subsydiarności. I rzeczywiście Polska świeci przykładem, jesteśmy z tego dumni, że nasze panie, przepraszam za… Tak, oczywiście, pani poseł Pawliczak, bardzo proszę.

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Nie chodzi o to, żeby rozpoczynać jakąś długą dyskusję czy polemikę, bo raczej jestem nastawiona koncyliacyjnie do tej sprawy, ale myślę, że jeżeli można coś ulepszyć w tym obszarze – przecież regulujemy wszystko przepisami, również wewnętrznymi – to należy po prostu to zrobić. Rozumiem, tak zrozumiałam państwa stanowisko, że ono jest w sumie zamknięte, że nie ma tu za dużej otwartości albo przynajmniej ścieżki do tego, żeby móc szukać wspólnego stanowiska z niniejszą dyrektywą. Stąd też taka moja – pozwoliłam sobie, osobista opinia w tym obszarze. Wyczuwam po prostu, że widzicie państwo zagrożenia w kwestiach związanych z dopuszczeniem do tych regulacji organizacji pozarządowych czy innych podmiotów, które mogłyby się tymi tematami związanymi z kwestią równouprawnienia, równości, dodatkowo zająć. Tak jak wspomniałam wcześniej, to wszystko można uregulować wewnętrznymi przepisami. Nic nie jest zamknięte. Natomiast po prostu zachęcałabym do większej otwartości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani minister chciała zabrać głos.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Państwo posłowie, ja tylko tak pokrótce, odnosząc się do tego, co pani poseł powiedziała. Po pierwsze, chciałabym wyjaśnić przesłanki, które spowodowały późne przesłanie projektu. Od momentu, kiedy otrzymaliśmy projekt, zgodnie z wewnątrzkrajowymi przepisami mieliśmy 30 dni na skonsultowanie projektu z organizacjami społecznymi. Wypowiedział się, jak już tutaj pan dyrektor referował, jeden jedyny związek zawodowy, który zabrał głos w tej sprawie, zresztą ze słusznymi postulatami, które popieramy. To była Solidarność. Przez 30 dni trudno było opracować stanowisko rządu, jeśli toczyły się konsultacje w tej dziedzinie, w tym aspekcie. Stąd takie późne ustalenie stanowiska przez rząd. To pierwsza rzecz.

Druga, jak już tutaj pan dyrektor wspominał i chciałabym, żeby to po raz drugi wybrzmiało, my co do zasady nie jesteśmy przeciwni idei, jaka przyświeca dyrektywie. Jesteśmy tylko przeciwni wadliwej prawnie i wątpliwej normatywnie procedurze procedowania tych projektów, rozdzieleniu tych dwóch kwestii na dwie osobne dyrektywy, to po pierwsze. Próbie przemycenia części przepisów jakby trochę bokiem, bo jedna – głosowanie na zasadzie większości, drugie – na zasadzie jednomyślności. To są materie, które się zazębiają i powinny być procedowane jednym aktem prawnym.

Trzecia kwestia to jest to, że trochę zadziwiający jest trend, który się pojawił w UE, dotyczący udzielenia kompetencji jakiemuś organowi poza kompetencjami rządu, bo przypomnę, że stanowisko, które mam zaszczyt pełnić, a więc pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, funkcjonuje obowiązkowo w każdym kraju członkowskim i zostało stworzone przez tę właśnie UE jako organ równościowy, wcześniej do spraw statusu i kobiet, w tej chwili rozszerzono, o czym pan dyrektor też mówił, przedstawiając stanowisko, do spraw równego traktowania. Mamy więc takie poczucie, że UE stworzyła pewien organ równościowy, a teraz niejako sama podważa jego kompetencje, mówiąc, że on powinien być niezależny od rządu, podczas gdy w każdym kraju członkowskim on funkcjonuje właśnie w ramach struktur rządowych.

Kolejna ważna kwestia to, że Rzecznik Praw Obywatelskich jest organem, który funkcjonuje poza strukturą rządową. Jest wybierany przez demokratycznie wybieraną większość parlamentarną. W Polsce, jak wiemy, funkcjonuje system parlamentarno-gabinetowy. Nie jest to ustrój prezydencki jak w Stanach czy we Francji, gdzie rządy

sprawuje przede wszystkim jedna osoba, tylko większość parlamentarna wybrana w demokratycznym systemie wyborczym. Po pierwsze, Rzecznik Praw Obywatelskich jest niezależny od rządu, więc my już taki organ posiadamy. Po drugie, ma tak szerokie kompetencje, których chociażby mój urząd, który reprezentuję, nie posiada, na przykład prawo występowania przed sądem, że nie widzimy powodu dla tworzenia bytów ponad istniejące i tworzenia kolejnego organu. Natomiast tak, zgadzam się z opinią pani poseł, można dyskutować na temat tego, czy te kompetencje należałoby poszerzyć, czy nie. My nie wskazujemy na zasadność rozwiązań i rewizji kompetencji organu Rzecznika Praw Obywatelskich, bo wskazujemy jako na ten właśnie niezależny wymagany projektami unijnymi. Wskazujemy tylko na wadliwy tryb procedury, niedoprecyzowanie tego tak naprawdę, jakiego rodzaju miałyby to być kompetencje, jak to miałoby być zorganizowane. Te dokumenty są niejasne, jest wadliwa podstawa prawna, ponieważ nie powinny być procedowane odrębnie, innym trybem głosowania, skoro regulują tę samą materię. To jest w mojej ocenie trochę naruszenie zasady równego traktowania, bo oto wskazujemy, że część przesłanek, która znalazła się w jednej dyrektywie, ma mieć większą moc prawną, a więc na zasadzie jednomyślności, a pozostała część przesłanek może być przegłosowana zwykłą większością, to tak jakby próbować deliberować, czy wyższość mają ustawy przyjmowane zwykłą większością, czy wyższość ma ustawa zasadnicza, czy konstytucja przegłosowywana konstytucyjną większością. To narusza zasadę równego traktowania, jeśli te przesłanki są rozdzielane i rozdzielany jest tryb ich głosowania. Więc jak mówię, my jesteśmy za tym, żeby prowadzić dyskusję na temat ewentualnego rozszerzenia kompetencji organu właściwego do spraw równego traktowania niezależnego od rządu, jakim jest w Polsce Rzecznik Praw Obywatelskich, ale nie w formule, którą proponuje obecnie UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli państwa stanowisko jest twardo, że jest to przekroczenie zasady subsydiarności, tak? Tak. To ja popieram. Pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Jeszcze jedna mała uwaga. Może ktoś się dopatruje w tym kąśliwości, ale jednak trzeba to zauważyć. Dziękując panu przewodniczącemu za wczorajszą Komisję do Spraw Unii Europejskiej, gdzie omawialiśmy bardzo smutne zjawisko i to, co się w tej chwili dzieje, ten wielki kryzys – użyję słowa – UE, to też jednak nasuwa się, a nawet narzuca pytanie o mandat. Bo mówimy o równości, o dyskryminacji, a nie ma większej pogardy i poniewierania, jak wobec przedstawicieli w wyborach europejskich. Traktowanie opozycji w PE wczoraj zostało przedstawione, omówione. Bo my możemy się spierać, u nas też trochę w tych sprawach można by poprawić, ale to, co jest w PE, a więc zakwestionowany jest w tej chwili mandat i UE w pierwszej chwili zamiast poprawić i doskonalić potrzebne i ważne rzeczy, najpierw niech weźmie lustro i się przyjrzy sobie. Tu są dopiero duże obawy. Jeżeli był zaproszony gość, dziennikarz „Liberation", który przez 35 lat pracuje nad tematyką europejską, kiedy w formie materiałów faktów, dat, nazwisk, dał materiał dowodowy rok temu i do dzisiaj w tej sprawie, cytuję za nim, pan przewodniczący słyszał, bo był z nami na łączach, nic nie zrobiono. Kiedy rok temu były obawy o Katar Gate, nasz przedstawiciel, jesteśmy z tego dumni, Jacek Saryusz-Wolski, doświadczony człowiek, złożył wniosek o powołanie – uwaga! – niezależnej – właśnie tutaj teraz mają być niezależne komisje czy ciała, które mają badać nierówność – komisji, to PE zdecydowaną większością głosów to odrzucił. I dzisiaj wyszło szydło z worka. Oliwa na wierzch wypływa. Jakie z tego wnioski wynikają? Przysłuchuje się tej debacie, zaszczycił nas swoją obecnością, mój wspaniały kolega Bolesław Piecha. Nie wiem, co z tego uśmiechu odczytuję, ale nie wiem, czy chociaż w części podziela, że jednak jest powód do zatroskania, do zadumy, a nie szukania tutaj – użyję słowa – dziury w całym.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Więcej głosów nie słyszę. W związku z tym, szanowni państwo, proponuję przyjąć następująca konkluzję: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 688 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu

oraz w tym samym trybie dokument o sygnaturze COM(2022) 689 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła stanowisko rządu.

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Głos sprzeciwu albo przynajmniej głos odrębny.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy pani poseł chce się wstrzymać od głosu? Dobrze rozumiem?

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Nie. Chcę głosować przeciw.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No dobrze. To przeprowadzimy głosowanie.

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Nie mamy kworum.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Może się pani poseł jednak wstrzyma? Pani minister, już nie będziemy pani fatygować, ale głosowanie przeprowadzimy…

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani ma całkiem inne zdanie. Nie wiem, czy w tym momencie musimy głosować.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie mamy kworum, a tutaj państwo mi podpowiadają, że musimy głosować.

Poseł Karolina Pawliczak (Lewica):

Jeżeli wystarczy, że mogę tu zakomunikować swój głos przeciwny, to możemy się tak umówić, natomiast jeżeli jest tak, że musimy to formalnie przegłosować, to musi być kworum.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

To jest tak: gdyby pani zgłosiła *votum separatum* i to będzie w protokole, to nie musimy głosować.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli nie musimy głosować? Dobrze, to zagłosujemy na następnym posiedzeniu. Chyba że ktoś chce przygotować jakąś opinię odnośnie do sytuacji kobiet w Niemczech i w Austrii? Ale ja nie lubię pouczać, więc to jest luźna myśl. Może w takich dwustronnych relacjach Niemców i Austriaków podpowiemy, że kobiety trzeba doceniać, na wzór Polski.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

To jest też ciekawe, czy Słowenia, więc kraje... bo nie zawsze zamożność i długotrwałe tradycje demokratyczne muszą iść w parze z równością. Czasami kobiety są gorzej traktowane tam, gdzie wydawałoby się, że jest inaczej. Nie mamy się więc czym chlubić, ale przede wszystkim nie mamy się czego wstydzić. To jest to. Bo czasami jak słucham niektórych wypowiedzi, to mam wrażenie, że Polki są poniewierane na co dzień. Jest wiele przemocy, to prawda, i musimy z tym walczyć, ale jednak każda ocena jest odniesieniem jest porównaniem. I to porównanie do innych krajów europejskich wystawia nam dobre świadectwo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak. Dziękuję, pośle. Dziękuję bardzo wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie.